GLOBALNIE

SYNTEZA ISLAMU I REPUBLIKI MA DŁUGIE DZIEJE. ERDOĞAN JEDYNIE JE WIEŃCZY

Maciej Cielecki · 29 marca 2026

Droga do mariażu kemalizmu i dawnych osmańskich tradycji rozpoczęła się już dawno temu.



To prawda, że rewolucja Kemala Atatürka brutalnie wcisnęła organizacje islamskie pod but państwa. Niemniej znany jest też proislamski kurs Turcji Erdoğana, która umiejętnie syntetyzuje nacjonalistyczny ustrój z muzułmańskimi tradycjami – należy jednak spojrzeć na ten fenomen z szerszej perspektywy. Droga do obecnie dającej się zaobserwować syntezy laickiego republikanizmu i głębiej zakorzenionych osmańskich sentymentów rozpoczęła się bowiem już dawno temu.

Ziemski namiestnik Allaha

W latach swojej świetności Imperium Osmańskie było państwem absolutystycznym o teokratycznym charakterze. Sułtan nie tylko występował jako samowładca, ale pełnił też rolę kalifa – najwyższego duchowego przywódcy islamu. Stanowił kolejne ogniwo w łańcuchu sukcesji następców proroka Mahometa.

Teokratyczna władza sułtana podporządkowywała jego poczynania islamowi. Analogicznie prawo świeckie miało współdziałać z prawem religijnym (szariatem) i nie pozostawać z nim w sprzeczności. Strażnikami szariatu byli ulemowie, czyli szkoleni w medresach uczeni prawa muzułmańskiego. Na ich czele stał

szejch ul-islam. Jego opinie prawne (fatwy) kontrolowały prawowierność poczynań sułtana, posiadał on ogromny autorytet – jeżeli padyszach odstąpiłby od wiary, mógł, w teorii, zostać pozbawiony tronu.

Dominium Osmanów było pierwszym imperium islamskim, które usiłowało uczynić szariat prawem państwowym. Sunniccy Turcy tworzyli w nim klasę panującą, ale trzeba pamiętać, że ówczesna Turcja nie stanowiła kulturowego monolitu. Aby zarządzać poddanymi, stworzono system milletu, czyli segregacji społecznej opartej na religii, a nie na pochodzeniu etnicznym. Każda grupa wyznaniowa była oddzielną, izolowaną wspólnotą. Odrębny millet stanowili Żydzi, ale również katolicy, prawosławni czy Ormianie.

Ówczesne Imperium Osmańskie jest więc państwem generalnie nieopartym o czynnik narodowy – droga Turków do państwa narodowego musiała być długa i wyboista, być może trudniejsza niż w przypadku innych ludów. Już wkrótce jednak miały się pojawić pierwsze zwiastuny zmian.

Reanimacja chorego człowieka Europy

W 1683 roku Jan III Sobieski pokonał Turków pod Wiedniem. Dla Imperium Osmańskiego był to punkt zwrotny. Pod koniec XVII wieku oraz przez cały XVIII wiek Turcja stopniowo traciła mocarstwową pozycję, ulegając naporowi Austrii oraz Rosji. W XIX wieku sytuacja wciąż się pogarszała. Odpadł Egipt, niezależność wywalczyła Grecja, a Serbia uzyskała autonomię. Imperium było zapóźnione na każdym polu i potrzebowało reform. Próbował je podjąć sułtan Selim III. Pragnął zmodernizować armię, flotę oraz służbę dyplomatyczną. Niestety, spisek zawiązała przyboczna gwardia janczarów. Padyszach został uduszony, a do władzy wyniesiono jego bratanka. Lekcję z tego wydarzenia wyciągnął kolejny władca, Mahmud II, który w 1826 roku zlikwidował korpus janczarski. Ponadto scalił podatkowo kraj, zlikwidował cła wewnętrzne oraz system lenny.

XIX-wieczna Turcja wciąż była przeniknięta islamską kulturą. Na prowincji kwitł sufizm. Bractwa sufickie propagowały mistyczną drogę do zjednoczenia z Bóstwem i przyciągały ludność wiejską. Wiele ziem w kraju należało do religijnych instytucji charytatywnych. Wyłączano je z obiegu gospodarczego i opodatkowywano w ograniczony sposób. Autorytet ulemów wciąż pozostawał nienaruszony.

Jednocześnie w Konstantynopolu coraz tęskniej patrzono na Zachód. Dotyczyło to kręgów sułtańskich, ale też rodzącej się inteligencji tureckiej. To w jej kręgach powstał ruch Młodych Osmanów. Jego członkowie chcieli budować tożsamość opartą na tradycji Imperium, byli jednak zapatrzeni w takie postacie jak Monteskiusz czy Rousseau. Pragnęli liberalizmu, konstytucjonalizmu oraz parlamentaryzmu. Wartości te miały stać się, według nich, podstawą tożsamości ludności Imperium.

Za kolebkę ideową młodoosmanów uznaje się pismo Ibrahima Şinasiego – „Tasvîr-i Efkâr". Şinasi był zapatrzony we francuskie oświecenie. Przyjaźnił się z Renanem i Lamartinem. W swoim romantyzmie propagował wolność słowa oraz braterstwo ludzi. W praktyce reformował język turecki. Osmańskie elity posługiwały się mową przepełnioną arabskimi oraz perskimi makaronizmami. Nie była ona więc zrozumiała dla przeciętnego Turka. Şinasi, w imię językowego demokratyzmu, chciał ją oczyścić i uprościć. Jeszcze przed śmiercią pracował nad słownikiem języka tureckiego, mającym utrwalić nowe zmiany.

Wybitnym współpracownikiem Şinasiego był Namık Kemal. Jako osoba zakochana w brytyjskim parlamentaryzmie pragnął pogodzić islam z monarchią konstytucyjną w stylu angielskim. Marzył o osmańskim społeczeństwie obywatelskim. Zaszedł tym za skórę sułtanowi Abdülazizowi, który ani myślał o od-

daniu władzy ludowi. Kemal musiał przez to udać się w 1867 roku na krótkotrwałą emigrację do Paryża. Po powrocie oddał się z pasją pracy pisarskiej. W swoim dramacie *Ojczyzna albo Sylistra* pokazał tureckich patriotów-idealistów, walczących podczas wojny krymskiej przede wszystkim za naród, a niekoniecznie za władcę.

Koła rządzące pragnęły reform w wymiarze pragmatycznym, a nie ustrojowym. W 1839 roku sułtan wydał edykt, który rozpoczął okres tanzymatu, czyli reorganizacji państwa. Powołano państwową pocztę oraz Bank Osmański. Utworzono pierwszy uniwersytet oraz wyższe szkoły: administracyjną, medyczną oraz wojskową. W 1856 roku zrównano w prawach obywatelskich wszystkich mieszkańców Imperium. Decyzja ta była niepopularna wśród ulemów, ale niezbędna do budowy merytokratycznej biurokracji.

> Jak się okazało, pod bokiem osmańskiego autokraty zaczął kiełkować jeszcze jeden prąd ideowy. Był to turecki proto-nacjonalizm, wykluwający się obok młodoosmańskiego liberalizmu. Co ciekawe, fundamenty pod jego powstanie położył... Polak.

Konstanty Borzęcki (Dżelaleddin Pasza), podobnie jak Józef Bem czy Michał Czajkowski, należał do grona bojowników o polską niepodległość. I tak jak oni służył potem sułtanowi, przyjmując islam. Jego myśl zapisała się w historii Turcji za sprawą pracy *Turcy dawni i współcześni*. Stawiał w niej tezę, że zarówno pierwotne ludy tureckie, jak również Indoeuropejczycy wywodzili się z tego samego pnia etnicznego. Opinię tę podpierał autorskimi badaniami lingwistycznymi. Dostrzegał wpływ pierwotnej rasy turo-aryjskiej na cywilizację starożytnego Rzymu, Grecji, a nawet Etrusków. Dlatego kulturowa europeizacja Turcji wydawała mu się naturalnym powrotem do jej prakorzeni. Borzęcki chciał zerwania z dworską kulturą osmańską, przesiąkniętą wpływami arabskimi oraz perskimi. Okcydentalizacja Turcji miała wyrażać się we wprowadzeniu alfabetu łacińskiego, laicyzacji życia publicznego, modernizacji gospodarki oraz powstaniu parlamentu. Lansowana przez Borzęckiego idea turo-aryjskiej rasy głęboko wpłynęła na przyszły rozwój tureckiego nacjonalizmu.

Młodoturecki sen o Turanie

Borzęcki zmarł w 1876 roku. Wtedy też, na fali kryzysu w Imperium, sny liberałów zdawały się spełniać. Młody sułtan Abdülhamid II ustąpił i powołał parlament. Z tego postanowienia szybko się jednak wycofał i zaczął prześladować opozycję. Po ujęciu władzy postawił na panislamizm. Jako kalif chciał stanąć na czele muzułmanów oraz dać odpór „niewiernemu" Zachodowi.

Dojrzały nacjonalizm turecki kształtował się właśnie za panowania Abdülhamida, a jego zaczynem stał się ruch młodoturków. W lutym 1899 roku powstał w Stambule Komitet Jedności i Postępu. Założył go lider rewolucyjnego koła studentów medycyny – Ahmed Riza. Równolegle uformowało się skrzydło oficerskie nacjonalistów – Osmańskie Towarzystwo Jedności. W Paryżu doszło do fuzji obu frakcji pod szyldem tej pierwszej.

Według młodoturków tożsamość narodowa powinna opierać się na kryteriach kulturowych. To one oraz język turecki miały być istotniejsze niż sama lojalność wobec sułtana. Dystansowano się też od liberalizmu młodoosmanów. Sentymenty panislamskie miała zastąpić idea wspólnoty tureckiej. Tutaj jednak

powstały różnice zdań. Ziya Gökalp, najwybitniejszy ideolog Młodych Turków, uważał, że Turcja była przeznaczona do objęcia opieką wszystkich ludów turkmeńskich w Azji. Gökalp pisał tak: „Kraj Turków to nie Turcja ani też nie Turkiestan. Ich kraj to rozległa i wieczna kraina Turanu".

> Mityczny Turan stał się więc wyśnioną idyllą tureckiego nacjonalizmu. Odzywały się tutaj dawne koncepcje Borzęckiego. Wielkim zwolennikiem orientacji panturańskiej był Enwer Pasza, który jeszcze po I wojnie światowej podrywał turkmeńskich basmaczy do dżihadu przeciwko bolszewikom.

Równocześnie pojawił się nurt pragmatyczny, na którego czele stał Talaat Pasza. Talaat należał do elity młodotureckiego reżimu panującego od 1908 roku. Na własne oczy widział, jak Imperium traciło bezpowrotnie swoje bałkańskie ziemie. Dlatego też odrzucił koncepcję Wielkiego Turanu, uznając, że Turcja to przede wszystkim Anatolia. Ziemie te oczywiście należało odpowiednio „oczyścić" z obcego elementu. Należy pamiętać, że to właśnie Talaat pełnił urząd wezyra w czasie rzezi Ormian w 1915 roku.

Stosunek młodoturków do religii też był niejednoznaczny. Gökalp wskazywał, iż sunnicki islam jest istotnym elementem tożsamości tureckiej. Ale pojawiła się też orientacja wyraźnie laicka. Skłaniał się ku niej chociażby Ahmed Riza, wierny uczeń Auguste'a Comte'a. Jeszcze radykalniejszy był inny współzałożyciel młodoturków – Abdullah Cevdet. Stał on na pozycjach skrajnie materialistycznych i antyklerykalnych. Według niego islam powinien być wyrugowany z życia politycznego.

Czasy panowania młodoturków (1908–1918) to okres ostatecznego zawalenia się Imperium Osmańskiego. Upokarzający traktat pokojowy, ingerencja Ententy i jej sojuszników oraz odsunięcie od władzy nacjonalistów sprawiły, że Turcja mogła liczyć już tylko na cud. I cud ten przyszedł w osobie Mustafy Kemala – oficera i bohatera wojennego spod Gallipoli (1915 r.). Kemal wypowiedział posłuszeństwo sułtanowi i w latach 1919–1923 prowadził walkę na rzecz wypędzenia zagranicznych okupantów z kraju. Dzięki osiągniętemu sukcesowi oraz popularności objął niemal dyktatorską władzę w Turcji.

Atatürk walczy z „ciemnogrodem"

Mustafa Kemal od początku stawiał na nacjonalizm. Wychowany w Salonikach, należał do grona oficerów sprzyjających młodoturkom. Pomimo że nie miał dobrych stosunków z przywódcami Komitetu Jedności i Postępu, na polu ideologicznym był nieodrodnym dzieckiem swoich politycznych poprzedników.

> Kemal fascynował się ideą panturańską i dokładnie przestudiował dzieło Borzęckiego. Jednak polityczny pragmatyzm skierował go w stronę koncepcji anatolijskiej. W latach 30. stworzono jej podstawy teoretyczne, czyli tzw. Turecką Tezę Historyczną. Jej centralną oś stanowiły rzekome tureckie korzenie starożytnych Hetytów.

Mieli oni wywodzić się z Azji Centralnej i poprzez migrację dać podwaliny m.in. kulturze chińskiej oraz hinduskiej. Lansowano też tezę, że wszystkie języki na świecie wywodzą się od jednego języka prototureckiego. Jako że historyczne imperium Hetytów znajdowało się przede wszystkim w Anatolii, koncepcje te uzasadniały aspiracje cywilizacyjne Turków. Jednocześnie Kemal dystansował się od nurtów czysto anatolijskich, szukających korzeni tureckich w wielokulturowej historii Anatolii. Turański nacjonalizm pozostał tu kwestią nadrzędną.

Jak wiadomo, Atatürk nie był dobrym muzułmaninem. Jako agnostyk nie rozumiał głębokiej religijności swojej matki, a instytucje islamskie uważał za zacofane. Cierpiał na alkoholizm i korzystał z domów publicznych. Taka konduita moralna naturalnie pchała go do konfliktu z autorytetami religijnymi. Kemal chciał państwa laickiego, kontrolującego publiczne życie duchowe obywateli.

Reformy religijne Kemala zmarginalizowały ulemów, zlikwidowały bractwa sufickie oraz podkopały materialną niezależność islamskich instytucji. Spełniły się tym samym postulaty materialistycznego skrzydła młodoturków. Wprowadzony model laicyzmu zbudowano na francuskim wzorze. Skrupulatnie prześladowano wszelkie manifestacje religijności w przestrzeni publicznej. Zakazano noszenia fezów i ograniczono użycie turbanów oraz hidżabów. Spełniono też postulat Borzęckiego dotyczący wprowadzenia alfabetu łacińskiego. Kemal aż do swojej śmierci w 1938 roku budował nowe tureckie społeczeństwo, radykalnie zrywając z przeszłością.

Półksiężyc znowu świeci

W 1946 roku Turcja zaczęła rozwijać instytucje parlamentarne. Implikowało to polityczne zaangażowanie mas. Powojenny boom demograficzny oraz migracja ludności wiejskiej do miast sprawiły, że na przedmieściach wielkich tureckich ośrodków powstawały nielegalne osiedla (gecekondu). Bieda i brak infrastruktury stały się tam źródłem problemów społecznych, ale też politycznej radykalizacji.

Lata 70. to czas ostrej polaryzacji politycznej w Turcji. Globalna rewolucja kulturowa oraz przenikające ze wschodu wpływy sowieckie sprawiły, że zarówno dzielnice biedy, jak i uniwersytety coraz bardziej ulegały lewicowym narracjom. Aktywnie działała też Konfederacja Rewolucyjnych Związków Zawodowych Turcji oraz partie marksistowskie. Tamę wobec rewolucjonistów próbował postawić Alparslan Türkeş i jego Partia Narodowego Działania (MHP) – do dziś odgrywająca ważną rolę w tureckiej polityce.

Jako oficer Türkeş brał udział w obaleniu rządu Adnana Menderesa w 1960 roku. Jego nacjonalistyczny program zawierał się w doktrynie „Dziewięciu Świateł", opartej na radykalnym antykomunizmie, rozwoju naukowym i technologicznym Turcji oraz absolutnym prymacie jej interesu narodowego. Obok partii powstała też jej paramilitarna przybudówka – Szare Wilki. Te prawicowe bojówki polityczne znane są Polakom przede wszystkim w związku z faktem przynależności do nich Alego Ağcy, autora zamachu na Jana Pawła II w 1981 roku. To właśnie one stanowiły awangardę walk z Kurdami, alewitami i lewackimi grupami na terenie całego kraju. Wielostronna przemoc, która nasiliła się w latach 1976–1980, podkopała stabilność Turcji.

Jeszcze do niedawna to wojsko stało na straży reform ustrojowych Kemala. W tym celu nie cofało się przed zamachami stanu, które miały miejsce m.in. w 1960 oraz 1971 roku. Natomiast w 1980 roku armia ponownie wyszła na ulice, ale konsekwencje tego wydarzenia okazały się inne niż wcześniej.

> Republika była laicka, ale nie chciała komunizmu. Dlatego kulturową odpowiedzią na marksizm stała się tzw. turecko-islamska synteza. Koncept ten, budowany przez tureckich konserwatystów już w latach 70., był promowany przez Türkeşa. Ostatecznie poparła go armia, a zza kurtyny także USA. Zwrot w stronę religii, rozumianej w duchu specyficznie tureckim, miał zatrzymać lewicowy internacjonalizm, ale też hamować szyicką ekspansję Iranu po rewolucji 1979 roku.

Klimat, jaki zapanował w Turcji po 1980 roku, był korzystny dla islamu. Kraj przeżywał liberalizację gospodarczą oraz dalszą migrację religijnej ludności wiejskiej do miast. Taki elektorat zagospodarował premier Turgut Özal i jego Partia Ojczyźniana. Do życia powróciły organizacje sufickie, a wielu członków bractwa nakszbandijja działało w administracji rządowej. Premier był gospodarczym liberałem i wspierał rozwój nowej anatolijskiej klasy średniej. Jej mocne przywiązanie do wiary stanowiło opozycję wobec przedstawicieli dużego biznesu i biurokratycznej inteligencji, optujących za tradycyjnym kemalizmem.

Jeszcze dalej niż Özal poszedł Necmettin Erbakan, założyciel – już w 1969 roku – ruchu Millî Görüş, otwarcie wzorującego się na Bractwie Muzułmańskim. To dopiero jednak w latach 90. miał miejsce renesans politycznego islamu. Erbakan chciał go wykorzystać, a jego retoryka była otwarcie islamistyczna. Do tego stopnia, że potrafił odejść od pryncypiów nacjonalistycznych, afirmując konserwatywnych sunnickich Kurdów. Szedł tym w poprzek syntezy turecko-islamskiej. W kwestii alewitów też nie był jednomyślny z nacjonalistami. Ta wywodząca się z szyizmu grupa do dziś stanowi dużą część populacji tureckiej. Dla Erbakana byli to odstępcy religijni oraz grupa głosująca na laickie partie. Zdaniem Türkeşa stanowili również potencjalny element wywrotowy, dostrzegał on jednak możliwość poddania ich „unarodowieniu", co skutkowałoby pewną tolerancją dla ich wyznania.

Erdoğan i taktyka salami

Necmettina Erbakana można nazwać co prawda ojcem chrzestnym tureckich islamistów, ale Recep Erdoğan przerósł swojego mistrza. Już jako burmistrz Stambułu rozwijał jego program, choć w mniejszej skali – wspierał islamskie inicjatywy kulturalne, ograniczył sprzedaż alkoholu i chciał zniszczyć alewickie domy modlitw. Później, w trakcie likwidacji Partii Dobrobytu, solidarnie trwał z Erbakanem, za co skazano go na 10 miesięcy więzienia.

Kiedy założona przez Erdoğana Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) wygrała pierwsze wybory, jej kierownictwo zaczęło redefiniować pojęcie tureckiej świeckości. Francuski laicyzm zastąpił nowy model, oparty na wzorcach amerykańskich. Wolność wyznania miała być afirmowana i w teorii nie należało wykluczać żadnej opcji religijnej. Oczywiście w praktyce wygląda to inaczej, czego przykładem jest prześladowanie alewitów. Dodatkowo Erdoğan nie chce wprowadzenia szariatu, przestrzegając tym samym podstawowej zasady ustroju.

Rewolucja Atatürka podporządkowała islam państwu. Jeszcze za rządów Kemala powołano Prezydium ds. Religijnych, czyli tzw. Diyanet. Jest to działająca do dziś centralna instytucja państwowa, promująca wiarę muzułmańską w wersji sunnickiej. Finansowana z budżetu państwa zarządza meczetami oraz placówkami edukacji religijnej. Szkoli też i zatrudnia imamów. Pozarządowe ośrodki kształcące duchownych czy teologiczne wydziały uniwersyteckie pozostają pod kontrolą Diyanetu.

Dla współczesnego tureckiego nacjonalizmu, szczególnie po 1980 roku, wiara stanowi ważne spoiwo społeczne. Dlatego też oficjalna wykładnia sunnizmu jest jedyną promowaną przez Prezydium. Mniejszości wyznaniowe nie mają swojej reprezentacji. Homogenizacja narodowa ma iść w parze z homogenizacją kulturową. Powiązania te są tak ścisłe, że jeszcze w 2006 roku piątkowe kazania były odgórnie sporządzane w Diyanecie i obowiązkowo odczytywane przez imamów w meczetach.

Z każdym rokiem Turcja Erdoğana coraz bardziej się islamizuje. Kobiety zaczęły nosić chusty w urzędach i na uniwersytetach. Promuje się sentyment wobec osmańskiej przeszłości. Diyanet zwiększył wpływy, otwierając kolejne szkoły imamów. W sferze symboliki uderza przypadek świątyni Hagia Sophia, która przerobiona została przez Atatürka na muzeum. W 2020 roku Erdoğan przywrócił jej status meczetu.

Ważną rolę w powyższym procesie odegrał Fethullah Gülen. Przez wiele lat był on jednym z najbardziej popularnych imamów w Turcji. Widział w nowoczesnym państwie szansę rozwoju dla muzułmanów. Dlatego zakładał szkoły mające wyraźnie świecki profil edukacyjny. Stworzył też własną telewizję oraz zbudował sieć meczetów. Jednocześnie dystansował się od islamizmu. Choć wcześniej był przeciwnikiem Erbakana, przez długi czas współpracował z pragmatyczną AKP. Jednak w 2013 roku doszło do zerwania współpracy. W 2016 roku Erdoğan udaremnił pucz wojskowy mający obalić jego władzę. Tysiące oficerów, sędziów i urzędników zostało aresztowanych. Za spisek obarczono właśnie Gülena, którego wpływy w sądownictwie, służbach i administracji były duże. Erdoğan wprost oskarżył go o tworzenie państwa w państwie i uznał za terrorystę.

> Reżim turecki ostatnio coraz bardziej się nacjonalizuje. W pierwszej dekadzie XXI wieku AKP zdominowała scenę polityczną, zmuszając lewicę do odwrotu. Jednak z czasem zarówno Republikańska Partia Ludowa, jak i Ludowa Partia Demokratyczna stopniowo odzyskiwały elektorat. AKP straciła samodzielną większość w parlamencie. Żeby ją odzyskać, zbliżyła się do zadeklarowanych nacjonalistów z MHP, na czele której obecnie stoi Devlet Bahçeli – uczeń Türkeşa i jeden z założycieli Szarych Wilków.

W 2018 roku ugrupowania AKP i MHP stworzyły tzw. Sojusz Ludowy. Dla Erdoğana oznaczało to zwrot na prawo. Ekspansja w Syrii, twardy kurs wobec kurdyjskiej PKK oraz Grecji, a także militarystyczna retoryka – w tym wszystkim można się dopatrywać, przynajmniej po części, wpływu MHP na politykę AKP. Tak więc synteza turecko-islamska wciąż trwa. Czy przerodzi się w neoosmańską doktrynę ekspansji? Czas pokaże.

Bibliografia

K. Harl, *The Ottoman Empire*, Chantilly 2017.

B. Lewis, *The Emergence of Modern Turkey*, Londyn 1961.

C. Karakas, *Turkey: Islam and Laicism Between the Interests of State, Politics and Society*, Frankfurt nad Menem 2007.

A. Kayim, *Ludzie dwóch kultur. Wybrane przypadki transgresji kulturowej Polaków w Imperium Osmańs-*

kim w XVII, XVIII i XIX wieku, Warszawa 2020.

D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000.

Z. Nisanci, *Faith and Religiosity in Türkiye*, Stambuł 2023.

K. Shively, *Islam in Modern Turkey*, Edynburg 2021.

J. White, *Muslim Nationalism and New Turks*, Princeton 2013.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=gY8vMFhZeVU

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/synteza-islamu-i-republiki-ma-dlugie-dzieje-erdogan-jedynie-je-wienczy/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć